



Pluszak



Kuba, Bartek i Misia z dobranocki „Trzy Misie”

Autorka rzeźby Monika Tohl wg zamysłu reżysera serialu Tadeusza Wilkosza

Nowa atrakcja w Muzeum Dobranoczek w Rzeszowie

Marta Daraż

Żarty Jesieni

Wierszyków jeszcze
nie koniec.
Dziś będzie
o panu Szronie.

Opisać go chyba
nie zdążę,
wygląda niczym
książę.

Na głowie –
korona z sopli.
Fałdzisty płaszcz
z lśniących kropli.

Ukryty w mleczej
mgłę, maluje świat
tak jak chce.



Ilustracja Emilki Paulukiewicz

Błyszczą i skrzy
wszędzie, bieli
staw i gałęzie.

Aż cały pejzaż
zamieni w bezcenne
kryształy
Jesieni.

I razem z figlarnym
Czasem, żarciki
stroji czasem.

I oto starszej pani
srebrem przysypie
skronie, a panom
na dodatek wąsy
i bokobrody, podobno
dla męskiej urody.

Regina Nachacz

Mocny sen

A w listopadzie
każdy się kładzie
wcześniej do łóżka.
Miła poduszka!

Kot na kanapie
zmęczony chrapie,
śni mu się myszka
Lala ze stryżka.

Niech śpi rodzina,
niech deszcz zacina,
niech wicher wieje,
niech mokną knieje!



Rys. Natalia, lat 4, opiekunka Edyta Browińska; Gminie Przeszkole w Malawie

Nina Opic

Jesienny spacer z Pazurem

– Dzień dobry, nazywam się Pazur, mam brązowe oczy, małe uszka i cztery krótkie łapki. Aha, mam ciemne futerko i oczywiście ogonek. Ojoj, nie powiedziałem, kim jestem. Otóż jestem małym jamniczkiem i mieszkam w domku z dwoma fajnymi chłopcami: Kubą i Hubercikiem oraz z ich rodzicami. Całkiem dobrze mi się żyje. Mam dobre jedzonko, ciepłutkie legowisko, a najważniejsze – mam dużo, dużo zabawy, szczególnie z chłopcami. Bawimy się w gonitwy po całym domu, w chowanego i w przewracanki. Tylko później trochę buty są porozrzucane albo zza szafy wyciągnięte jakieś papierki... Ale tak bawić możemy się tylko, jak wszyscy są w domu. Rodzice chłopców rano wychodzą do pracy (i dobrze, bo mają później pieniądze na moje jedzonko), chłopcy chodzą do szkoły, by mieć coraz więcej wiedzy na różne tematy. Tak naprawdę to nie wiem, po co chodzą do szkoły. Ja nie chodzę do szkoły i jaki jestem mądry: wiem, kiedy pada deszcz, dlaczego z drzew spadają kolorowe liście, albo dlaczego łóżka chłopców są najlepszym legowiskiem, gdy jestem sam w domu. Wiem także, kiedy trzeba wyjść z domu. Ja to po prostu wiem i już...



Rys. Kuba J., lat 9

– Chłopcy, trzeba wyjść z Pazurem na spacer, bo kręci się przy drzwiach – mówi mama i przygotowuje w kuchni coś pysznego. Wiadomo, jak wrócę ze spaceru, to będę głodny jak wilk, o przepraszam, jak wygłodniały pies.

Wszyscy ubierają buty, kurtki i to rozumiem, bo jest chłodno na zewnątrz, ale po co mi zakładają na szyję jakąś obrozę i dopinają smycz, to zupełnie nie rozumiem. Zgadzam się jednak na to, bo spacer to najfajniejsza rzecz na świecie! Chodzę sobie, wącham trawę, pnie drzew i wiem, kto był przede mną; to taki nasz zwierzący szyfr. Czasem pokopię sobie w kolorowych jesiennych liściach i wyglądam jak prawdziwy psi detektyw. Zdradzę coś wam – Kuba jest aktorem i w ostatnim przedstawieniu był detektywem, a Hubercik jego pomocnikiem, więc ja też jestem detektywem i już!

Regina Nachacz

Laurka dla cioci Ani

Pozdrawiamy ciocię Anię z okazji imienin, niespodziankę mamy dla niej, tego nikt nie zmienia.

Bywaj radosna jak wiosna, jedz latem maliny, a w jesieni tkaj na krosnach szaliki dla zimy.

Życzenia od małych dzieci, cioteczko kochana, laurka z wiatrem polecie sercem napisana.



Rys. Liliana S., lat 7, opiekunka Renata Michna; Gminne Przedszkole w Malawie

KUBA, BARTEK I MISIA

Nowa rzeźba na ekspozycji



Muzeum Dobranocek
ze zbiorów Wojciecha Jamy w Rzeszowie
ul. Mickiewicza 13, 35-064 Rzeszów
tel. + 48 748 36 51
www.muzeumdobranocek.pl

W Muzeum Dobranocek można spotkać rzeźby bajkowych bohaterów. Zwiedzający uśmiechają się na ich widok i robią sobie z nimi pamiątkowe zdjęcia, ale służą one także do tego, by osoby z dysfunkcjami wzroku mogły poznać postaci z bajek przez dotyk.

Mamy tych rzeźb już całkiem sporą gromadkę: Koziołek Matołek, Reksio, Mały Pingwin Pik-Pok, Miś Colargol, Gucio i Cezar, Bolek, Lolek i Tola oraz Gąska Balbinka. Marzę o tym, by kiedyś do nowej siedziby Muzeum prowadziła Aleja Gwiazd z Dobranocek, na której rzeźby znajdą swoje miejsce.



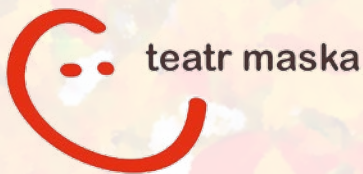
Rysunek koncepcyjny rzeźby „Trzy misie” – autor Tadeusz Wilkosz; zbiory Muzeum Dobranocek w Rzeszowie

Kolejne przedsięwzięcie, którego się podjęliśmy, to minipomnik upamiętniający Kubę, Bartka i Misię z dobranocki „Trzy misie” według zamysłu reżysera serialu Tadeusza Wilkosza w wykonaniu znanej rzeszowskiej rzeźbiarki Moniki Tohl. Czy rzeźba się udała, będziecie mogli Państwo sprawdzić już wkrótce, bo odsłonimy ją w listopadzie w ramach obchodów Światowego Dnia Pluszowego Misia.

Serial lalkowy „Trzy misie” zrealizowany w Studio Małych Form Filmowych Se-Ma-For w Łodzi we współpracy z austriackim studiem Apollo Film, opowiada historię małych niedźwiadków Bartka, Kuby i Misi oraz ich przyjaciół: wiewiórki, bobra, borsuka i chomika opartą na podstawie opowiadań niemieckiej pisarki Margarete Thiele. Powstały dwie części – liczące po 13 odcinków – pierwsza w latach 1982–1986, druga od 2000 do 2003 roku. Z tej ostatniej zmontowano film pt. „Niezwykłe przygody pluszowych misiów” (1990 r.). Reżyserem i realizatorem scenografii został Tadeusz Wilkosz, a zdjęcia wykonał Eugeniusz Ignaciuk. Muzykę skomponował Piotr Hertel, a teksty piosenek śpiewanych przez Zespół Alibabki napisał Andrzej Strąk.

W imieniu Kuby, Bartka i Misi serdecznie zapraszam do odwiedzenia Muzeum Dobranocek w Rzeszowie.

Katarzyna LUBAS,
dyrektor Muzeum Dobranocek w Rzeszowie

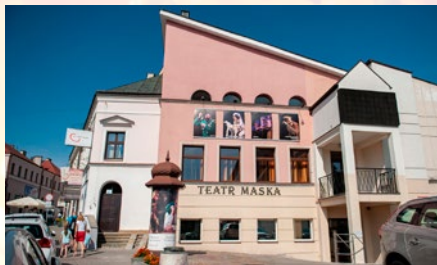


teatr maska

35-064 Rzeszów, ul. Mickiewicza 13
tel. (17) 862 68 08, 862 57 17,
faks (17) 850 13 67
www.teatrmaska.pl
e-mail: teatrmaska@teatrmaska.pl
Biuro Organizacji Widowni:
tel. (17) 850 13 60, 852 06 14, 850 13 65

Spektakle w listopadzie i grudniu 2024

- Cień i Jeż
- Księga dżungli
- Brzydkie Kaczątko
- Dziewczynka z zapalkami
(premiera: 28.11.2024 r.)
- Opowieść wigilijna



Hans Christian Andersen

DZIEWCZYNNKA Z ZAPALKAMI

Adaptacja, reżyseria, reżyseria światła Bartłomiej Ostapczuk, muzyka Jagoda Stanicka, scenografia Sławomir Szondelmajer, kostiumy Agnieszka Magiera. Obsada: Katarzyna Lewandowska, Joanna Prus, Ewa Mrówczyńska, Anna Kukułowicz, Tomasz Kuliberda, Emil Musiański.

Jedna z najbardziej znanych opowieści Hansa Christiana Andersena. Ale „Dziewczynka z zapalkami” nigdy wcześniej nie była realizowana w teatrze w wersji pantomimicznej. Wyjątkowa wizualna forma przedstawienia, emocje przekazane za pomocą działań i plastycznych obrazów, pozbawione narracji słownej, budująca nastrój muzyka – wszystkie te elementy składają się na przepiękną klasyczną baśń o uniwersalnym przesłaniu, poruszającym odbiorców bez względu na wiek i krąg kulturowy, z którego pochodzą.

Regina Nachacz

Słodkie odwiedziny

*Bura kotka Rudusia
ma kolegę Mruczka,
który koniecznie musiał
odwiedzić prawnuczka.*

*Kupił koszyk słodczy,
migdałowe mleczko,
z serca kotkowi życzy
uroczą bajeczką.*

*Wnuczku mój ukochany,
bądź zdrow, miej się dobrze.
Futrzaną pan nad pany
do dziadeczka chodźże.*

*Pójdziemy na kakalko
do pani Rudusi,
czeka ze słodką chałką,
suvenir być musi.*



Rys. Kinga S., lat 4, opiekunka Marze-
na S.; Gminne Przedszkole w Malawie

Edward Guziakiewicz

Na urodziny taty

Dzisiaj tve, tato, są urodziny,
przyjmij życzenia, które składamy,
szczerze, w imieniu całej rodziny,
najszybciej od nas i mamy.

Żyj nam, tatusiu, sto lat i dłużej,
żyj nam przez liczne, bez końca lata!
Gdy urośniemy, w mocniejszym chórze
głośniej krzyknijemy: Wiwat, nasz tata!



Rys. Julita S., l. 7

Franek Kulka

Chomik

Zapytały raz chomika
dwie ciekawskie myszki:

– Dlaczego tak pan bez przerwy
wydyma policzki?

– Ależ, moje drogie panie,
ja ich nie wydymam,
bo to wcale nie powietrze,
lecz pokarm tam trzymam.

My chomiki bowiem taki
dziwny mamy zwyczaj,
że lubimy ziarnem sobie
policzki wypychać.

– Ale po co pan tak robi?

– dociekały myszki.

– Przecież zawsze można sięgnąć
po jedzenie z miski.

– To w naturze mojej leży,
by robić zapasy
na wypadek, gdyby nagle
przyszły trudne czasy.

Gdy zgłodnieję, zawsze mogę,
sięgnąć pod policzek,
wziąć na ząbek, czyli schrupać,
pyszny smakołyček.

Mam w tym wielu naśladowców,
w świecie z tego słychać,
to dziwactwo rozszło się
szeroko me imię.

Gdy ktoś rzeczy niepotrzebnie
wciąż magazynuje,
to o takim kimś się mówi,
że je chomikuje.

Przygody pieska Miśka i jego przyjaciół (17)

Posłyszeliśmy jakieś sapanie.

– Nie dam rady! Deska się nie przesuwa.

– Ale ciapa! – prychnęła Kicia. – I to ma być potomek wilków?

– Cicho siedź – warknął Czarek.

– Pospiesz się. Zaraz wróci gospodarz – Flora zaczęła się lekko denerwować.

Posłyszeliśmy sapanie i stękanie. W końcu usłyszeliśmy zdyszany głos.

– Naprawdę nie dam rady.

– Co jest? – zastanowiła się Flora.

– Trzymają ją jeszcze na górze gwoździe – zapiał kogut, który przyfrunął do nas, usiadł na płocie obok i z uwagą obserwował akcję.

– Te, kogut, nie wymądrzaj się, tylko nam pomóż.

– Florka, wiesz, że na imię mam Ryszard. Jestem Ryszard Kogut i proszę się do mnie zwracać z szacunkiem.

Zamachał skrzydłami i podleciał do deski.

– Da się zrobić!

Zaczął stukać dziobem. Gwóźdź poluzował i wyleciał. Z drugim było trochę gorzej.

– Zardzewiał, nie chce puścić!

– Pospiesz się! – Flora była coraz bardziej zdenerwowana, a my patrzyliśmy w napięciu jak Ryszard Kogut mocuje się z zardzewiałym gwoździem. Wreszcie i ten odpadł. Kogut przefrunął na płot, a Flora się odezwała.

– Piksel. Pchnij jeszcze raz!

Deska odpadła i Piksel wypadł razem z nią.

– Uwaga, gospodarz wraca! – ostrzegawczo zapiał Ryszard.



Rys. Olaf B.

Posłyszałem warkot motoru.

– Uciekajcie w stronę sadu! Tam jest dziura w płocie, a potem prosto na groble!

Pędem skierowaliśmy się we wskazanym przez Florę kierunku. Zdążyłem tylko szczeknąć.

– Dzięki!

Biegłem bardzo szybko, a mimo to Piksel mnie wyprzedził. Dobrze jest, pomyślałem. Zatrzymaliśmy się dopiero na grobli. Wszyscy dyszeliliśmy ciężko.

– A gdzie Kicia? – rozejrzałem się niespokojnie. – Czyżby gospodarz ją złapał? – zaniepokoiłem się na dobre.

– Nikt mnie nie złapał – prychnęła po swojemu i uśmiechnęła się szelmowsko. Dogoniła nas i wcale nie była zmęczona tak jak my.

– Byłam ciekawa, co będzie, kiedy gospodarz zobaczy wyrwaną deskę i nie zobaczy Piksela.

– I co? – zapytaliśmy chórem.

– I oglądał ją bardzo dokładnie.

– A co z Florą i Ryszardem?

– Flora taplała się w swoim błotku, a kogut dziobał coś na ziemi razem z kurami jakby nigdy nic.

– Ja – Piksel przestał dyszeć, odkaszlnął i wcale nie tak cichutko jak zwykle, szczeknął – chciałem wam podziękować, moi przyjaciele.

W jego dużych, brązowych oczach zobaczyłem łzy, ale tym razem były to łzy ze wzruszenia. Przecież od tego ma się przyjaciół, pomyślałem.

Regina Nachacz

KRÓLOWA BALU

*Siedzi wróbelek na parapecie
wystrojony na galowo,
idzie na ptasi bal, co powiecie?
Z sikoreczką, daję słowo!*

Refren

*Lekko tańczą ptaszęta
pod srebrnymi gwiazdami,
stary dzięcioł pamięta
by zabawić się z wami.*

*Oboje piękni i kolorowi,
uśmiechnięci od poranka,
muszą swe szczęście komuś wysłować,
że czeka ich pohulanka.*

Ref. Lekko tańczą ptaszęta...

*Zaproszenie wysłali do sowy
na herbatę z malinami,
podwieczorek elegancki, zdrowy,
dobrą sąsiadkę omami.*

Ref. Lekko tańczą ptaszęta...

*Wypowie z zachwytem mądre słowa:
Czekają was przyjaciele,
już korona królewska gotowa,
no i niespodzianek wiele.*

Ref. Lekko tańczą ptaszęta...



Rys. Jakub G., lat 6, opiekunka Paulina Kwiatek-Buż; Gminne Przedszkole w Malawie